

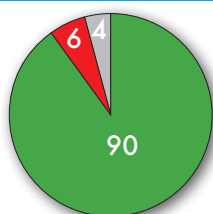
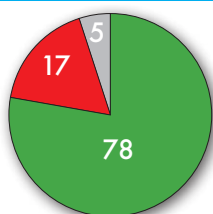
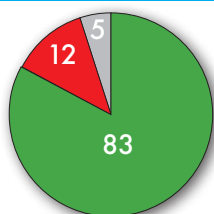
Czy jesteś za: [%]

wszyscy ankietaowani

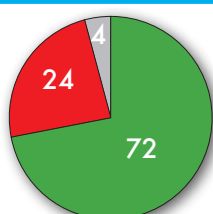
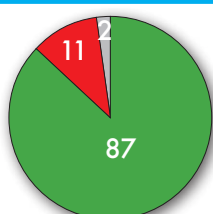
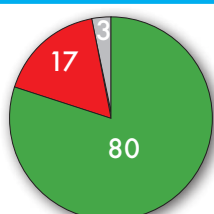
wykonawcy prac geodezyjnych

pracownicy administracji

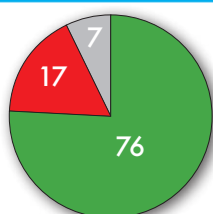
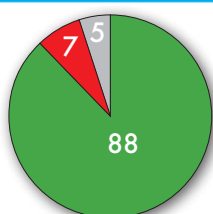
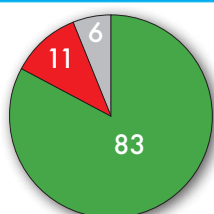
1. Wprowadzeniem uproszczonego i jednorazowego sposobu opłat za materiały do prac geodezyjnych?



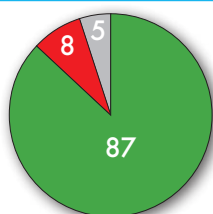
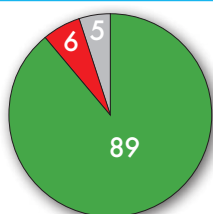
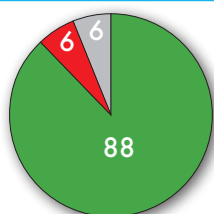
2. Zlikwidowaniem konieczności zgłaszania prac geodezyjnych związanych z tyczeniem budynków i sieci uzbrojenia terenu?



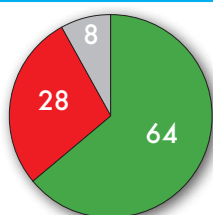
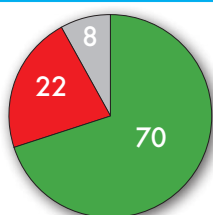
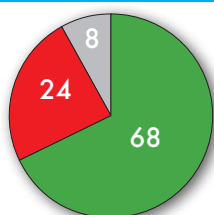
3. Umożliwieniem zgłoszenia pracy geodezyjnej w ciągu 5 dni po jej rozpoczęciu?



4. Uwolnieniem danych o osnowie szczegółowej z zasobów powiatowych oraz o osnowie podstawowej z zasobu centralnego?



5. Uwolnieniem geometrii i podstawowych atrybutów opisowych działek ewidencyjnych i budynków z zasobów powiatowych?



■ tak ■ nie ■ nie mam zdania

ANKIETA: Użytkownicy Geoforum.pl ocenili projekt

Wykonawcy mówią „tak”

9 wybranych zmian zapisanych w projekcie nowelizacji *Pgik* cieszy się poparciem od 68% do 93% ankietowanych przez Geoforum.pl. Nieco słabiej jest z nowelizacją jako całością, ale i tak jest za nią ponad połowa badanych.

Procedowana właśnie nowelizacja *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* wzbudza spore kontrowersje (więcej o stanie prac i szansach na uchwalenie ustawy w bieżącej kadencji Parlamentu na s. 4). Sześć organizacji zrzeszających geodetów i kartografów (Polska Geodezja Komercyjna, Geodezyjna Izba Gospodarcza, Stowarzyszenie Kartografów Polskich, Lokalne Stowarzyszenia Geodezyjne, Polskie Towarzystwo Geodezyjne i Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów) skierowało w tej sprawie list otwarty do ministra inwestycji i rozwoju Jerzego Kwiecińskiego, domagając się „skutecznego zablokowania” prac nad ustawą. Ich zdaniem projekt zmian w *Pgik* po konsultacjach publicznych „nie spełnia podstawowego celu, jakim było uproszczenie i przyspieszenie procesu inwestycyjnego, oraz nie eliminuje istniejących wadliwych i nieefektywnych procedur funkcjonowania Służby Geodezyjnej i Kartograficznej” (więcej

w *GEODECIE* 7/2019). Ponadto dwie z tych organizacji skierowały listy do samego premiera (więcej na s. 6). Sęk w tym, że nie całe środowisko zgadza się z takim stanowiskiem, o czym świadczy choćby brak w gronie sygnatariuszy Stowarzyszenia Geodetów Polskich czy liczne pozytywne komentarze zamieszczane na Geoforum.pl.

Nasza redakcja postanowiła zatem sprawdzić, jakie jest rzeczywiste poparcie dla nowelizacji. Przyznajemy otwarcie, że całkowicie subiektywnie wybraliśmy i poddaliśmy ocenie czytelników Geoforum.pl te zmiany w *Pgik*, które zgodnie z założeniami mają poprawić warunki pracy geodetów. Dodatkowo umożliwiłyśmy ocenę całej nowelizacji, a także zamieszczenie uwag do każdej odpowiedzi (co najmniej jedno pytanie skomentowała 1/5 badanych).

Przewaga osób popierających poszczególne zmiany w *Pgik* jest bardzo wyraźna, co ilustrują

zmian Prawa geodezyjnego i kartograficznego

i urzędnicy nowelizacji

zamieszczane obok wykresy. Największą aprobatą cieszy się propozycja **likwidacji biurokracji związanej z licencjami dla wykonawców** (93%). Postulat ten pozytywnie ocenili zarówno wykonawcy prac geodezyjnych, jak i pracownicy administracji (po 94% głosów na „Tak”). Uzyskał on też 100-procentowe poparcie w dwóch województwach – opolskim i podlaskim. „Najważniejsza zmiana” – pisali anketowani.

Na drugim miejscu – z poparciem 88% – plasuje się propozycja **ułatwienia wprowadzania niektórych zmian w ewidencji gruntów i budynków (w trybie czynności materialno-technicznych)**. Również w tym przypadku stanowisko wykonawców i urzędników jest zbieżne – 88% i 90% głosów na „Tak”. Uwag było niewiele, ale przytoczmy jedną z nich. Pracownik administracji publicznej z dolnośląskiego napisał, że „przepis należy uszczegółowić, aby np. nie zachodziła potrzeba zmiany atrybutów decyzją. Jednak zmiana powierzchni (...) czy użytków mających wpływ na podatki powinna nastąpić w drodze decyzji. Strona powinna mieć możliwość wzięcia udziału w procesie aktualizacji”.

Trzeci stopień podium, z podobnym poparciem 88% (wykonawcy – 89%, urzędnicy – 87%), zajmuje postulat dotyczący **uwolnienia danych o osnowie**. Zdaniem wykonawcy z woj. łódzkiego osnowa już dawno powinna być dostępna za darmo przez

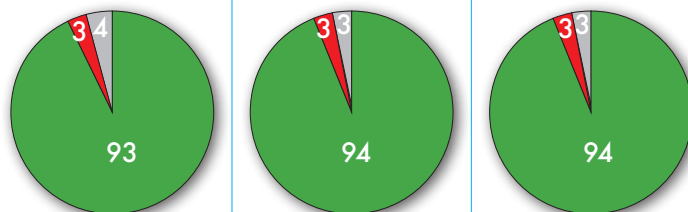
internet. „W terenie często okazuje się, że nie można wykonać pomiaru ze względu na zniszczone znaki” – napisał. Jeden z przeciwników tej regulacji, pracownik administracji z woj. podkarpackiego, wskazał z kolei, że uwalnianie danych wiąże się ze stratą finansową dla powiatów, które i tak już teraz dopłacają do wydziałów geodezji.

Ponad 80-procentową aprobatą wszystkich anketowanych cieszą się jeszcze 4 postulaty, ale tylko jeden z nich – **informatyzacja procesu inwestycyjnego poprzez wprowadzenie numerycznej postaci mapy do celów projektowych i numerycznej postaci inwentaryzacji powykonawczej** – został podobnie oceniony przez wykonawców i urzędników (83% i 84% głosów na „Tak”). W uwagach pojawiły się sugestie, że w nowych przepisach brakuje informacji o postaci elektronicznej MdcP (Jak ją tworzyć? Co robi powiat, a co geodeta? Kto, jak i kiedy ją podpisuje?) i że postać numeryczna nie powinna być obowiązkowa, a stanowić opcję. „Osoba fizyczna zamawia np. inwentaryzację studni i otrzymuje plik numeryczny, ciekawe jak ten plik otworzyć? Również gminy i wiele zakładów komunalnych nie posiada oprogramowania umożliwiającego otwarcie plików numerycznych” – napisał wykonawca z Małopolskiego. Geodeta z Zachodniopomorskiego stwierdził natomiast, że najpierw należy założyć

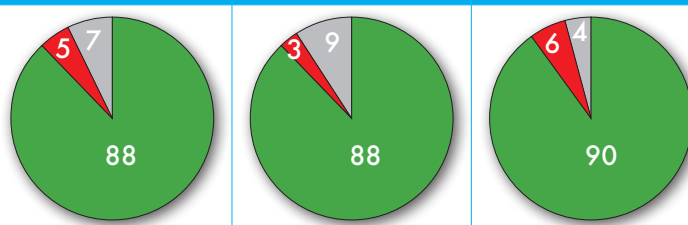
Czy jesteś za: [%]

wszyscy anketowani	wykonawcy prac geodezyjnych	pracownicy administracji
--------------------	-----------------------------	--------------------------

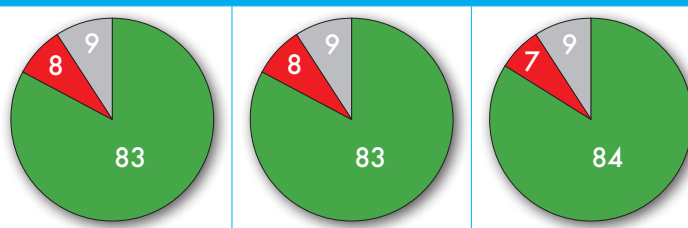
6. Likwidacją biurokracji związanej z licencjami dla wykonawców?



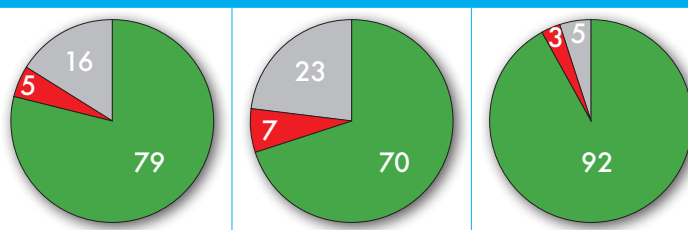
7. Ułatwianiem wprowadzania niektórych zmian w ewidencji gruntów i budynków (w trybie czynności materialno-technicznych)?



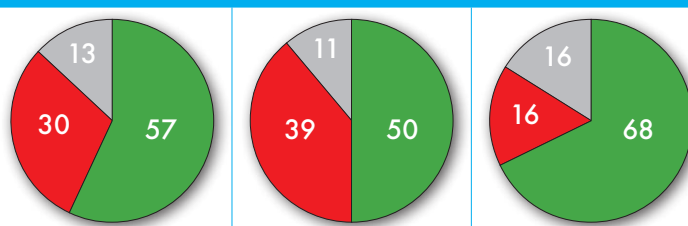
8. Informatyzacją procesu inwestycyjnego poprzez wprowadzenie numerycznej postaci mapy do celów projektowych i numerycznej postaci inwentaryzacji powykonawczej?



9. Wprowadzeniem zabezpieczenia finansowego dla powiatów (w budżecie na kolejny rok ma znaleźć się na geodezję przynajmniej tyle środków, ile przychodów z geodezji osiągnięto w roku bieżącym)?



10. Nowelizacją Prawa geodezyjnego i kartograficznego w obecnej formie?



■ tak ■ nie ■ nie mam zdania

wektorowe mapy zasadnicze dla całego kraju, a dopiero później myśleć o takich rozwiązaniach.

Kolejną propozycją zmiany w *Pgik* – **umożliwienie zgłoszenia pracy geodezyjnej w ciągu 5 dni po jej rozpoczęciu** – lepiej oceniają wykonawcy (88% na „Tak”) niż przedstawiciele administracji (76% na „Tak”). W uwagach do tej zmiany badani wskazywali m.in., że należałoby jednak wprowadzić rozróżnienie, które prace można zgłaszać po rozpoczęciu (np. inwentaryzacje), a których nie (np. podziały, ustalenia granic). Inni pisali, że możliwość natychmiastowego, całodobowego zgłaszania prac przez internet w ogóle rozwiązuje ten problem. Pracownik administracji publicznej z woj. podlaskiego, przeciwny postulatowi, stwierdził natomiast, że zgłoszenie daje geodecie pewną ochronę prawną, prawo wejścia na grunt. Przy tym i kolejnym pytaniu pojawiły się też sugestie, że zgłoszenie pracy w ogóle powinno być zlikwidowane.

Wychodzi temu naprzeciw propozycja **zlikwidowania konieczności zgłaszania prac geodezyjnych związanych z tyczeniem budynków i sieci uzbrojenia terenu**. Lepiej oceniają ją wykonawcy (87% na „Tak”), trochę słabiej urzędnicy (72%). Niektórzy wskazywali m.in., że tyczenie to jedyna możliwość uchwycenia momentu rozpoczęcia innego niż rolnicze użytkowania gruntu, co jest istotne z punktu widzenia organów podatkowych. Inni zauważali, że obecne przepisy dotyczące zgłaszania tyczeń pozostają martwe, nie są respektowane, więc ich utrzymanie niczemu nie służy.

Odwrotną sytuację – większe poparcie wśród urzędników – odnotowaliśmy m.in. w przypadku jednej z najbardziej kontrowersyjnych propozycji – **wprowadzenia uproszczo-**

nego i jednorazowego sposobu opłat za materiały do prac geodezyjnych (administracja – 90%, wykonawcy – 78%). „Przed nowelizacją wykonawcy oczekiwali ryczałtu. Teraz są niezadowoleni. Kilkanaście ostatnich lat pokazało, że wykonawcy zawsze są niezadowoleni. Niestety” – ocenił urzędnik z woj. dolnośląskiego. Wielu wykonawców wskazało w ankiecie, że są za wprowadzeniem ryczałtu, jednak zaznaczali, że zaproponowana stawka podstawowa w wysokości 100 zł jest zbyt wysoka.

Z kolei postulat **wprowadzenia zabezpieczenia finansowego dla powiatów** uzyskał drugi najlepszy wynik wśród pracowników administracji (92%) i zebrał najwięcej odpowiedzi „Nie mam zdania” wśród wykonawców (23%). W uwagach pojawiły się pomysły zobowiązania wojewódzkich inspektorów nadzoru geodezyjnego i kartograficznego do kontroli budżetu na geodezję czy odłączenia geodezji od samorządu powiatowego.

Najmniejszą aprobatą cieszy się postulat **uwolnienia geometrii i podstawowych atrybutów opisowych działek ewidencyjnych i budynków z zasobów powiatowych** – 68% (wykonawcy – 70%, administracja – 64%). Dla tej propozycji otrzymaliśmy też najbardziej zróżnicowane wyniki na poziomie województw: od 88-procentowego poparcia w kujawsko-pomorskim do 47-procentowego w lubelskim. Co wzbudziło „opór” ankietowanych? Zdaniem części badanych wspomniane dane są zbyt niskiej jakości, aby je uwolnić, mogą wprowadzać chaos, być wykorzystywane w złym celu i generować konflikty między sąsiadami. Poza tym – napisał pracownik administracji publicznej z Lubuskiego – „takie uwolnienie danych spowoduje, że jeszcze więcej wykonawców będzie realizowało prace geodezyjne doty-

czące wznowienia znaków/wyznaczenia punktów granicznych bez zgłoszenia”.

Lącznie na wszystkie 9 przedstawionych przez nas zmian w *Pgik* padło 5785 odpowiedzi „Tak” (83%), 710 „Nie” (10%) i 507 „Nie mam zdania” (7%). Natomiast na ostatnie pytanie **„Czy jesteś za nowelizacją Prawa geodezyjnego i kartograficznego w obecnej formie?”** odpowiedzi „Tak” było 57%, „Nie” – 30% i „Nie mam zdania” – 13%. A zatem rozbieżność między średnią dla 9 pytań szczegółowych a rozkładem głosów dla całej nowelizacji jest wyraźna. Oczywiście wynika ona z tego, że skupiliśmy się w naszej ankiecie na tych zmianach w *Pgik*, które mają bezpośrednio ułatwić pracę geodetom. Można się więc było z góry spodziewać, że w większości będą one akceptowane.

W podziale na regiony największą różnicę między średnią dla 9 pytań i wynikami ostatniego pytania odnotowaliśmy w woj. podlaskim – 43 pkt procentowe, a najmniejszą w kujawsko-pomorskim – 11 pkt proc.

W komentarzach do ostatniego pytania (przypominamy: odnoszącego się do całej nowelizacji *Pgik* w obecnej

postaci) przeciwnicy projektu ustawy sygnalizowali, czego w nim zabrakło, i że są zawiedzeni zbyt płytkim charakterem zmian. Kilka razy padło stwierdzenie „pudrowanie trupa”. „Nowelizacja w obecnej formie nie przyspieszy procesu inwestycyjnego, a ułatwia pracę administracji publicznej i zabezpiecza pieniądze dla firm informatycznych, które wypierają firmy geodezyjne z rynku robót geodezyjnych” – napisał wykonawca z woj. podkarpackiego.

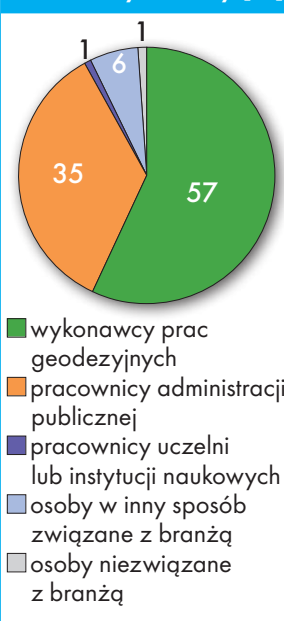
Z kolei zwolennicy nowelizacji (a wśród nich pracownik administracji z województwa podkarpackiego) podkreślali, że „jeżeli teraz nie nastąpią te zmiany, a niektóre są konieczne, to będziemy napisać wykonawca z woj. podkarpackiego”.

Jasno wynika z powyższego, że opinie w środowisku geodezyjnym są podzielone (choć z wyraźną przewagą pozytywnych), często opatrzone uwagami. Ale na pewno nie jest tak, że wszyscy są przeciwni nowelizacji, a takie wrażenie można było odnieść po wysłaniu przez organizację geodezyjne protestów do ministra i premiera. Widocznie milcząca (i niezrzeszona?) większość uznaje, że lepszy wróbel w rękę niż dzięcioł na dachu.

Z pewnością wielu naszych czytelników zainteresują kulisy głosowania. W czasie trwania ankiety (9-16 lipca) oddano 778 ważnych głosów. Dlaczego piszemy „ważnych”? O tym za chwilę. Wśród ankietowanych najwięcej było wykonawców prac geodezyjnych (57%) i pracowników administracji publicznej (35%), pozostali stanowili 8% (wykres po lewej).

Najwięcej głosów napłynęło z województwa mazowieckiego – 208 (blisko 27% wszystkich), a najmniej (po kilkanaście) z województw opolskiego, kujawsko-pomorskiego i lubuskiego (patrz mapa obok). Pozostałe regio-

Uczestnicy ankiety [%]



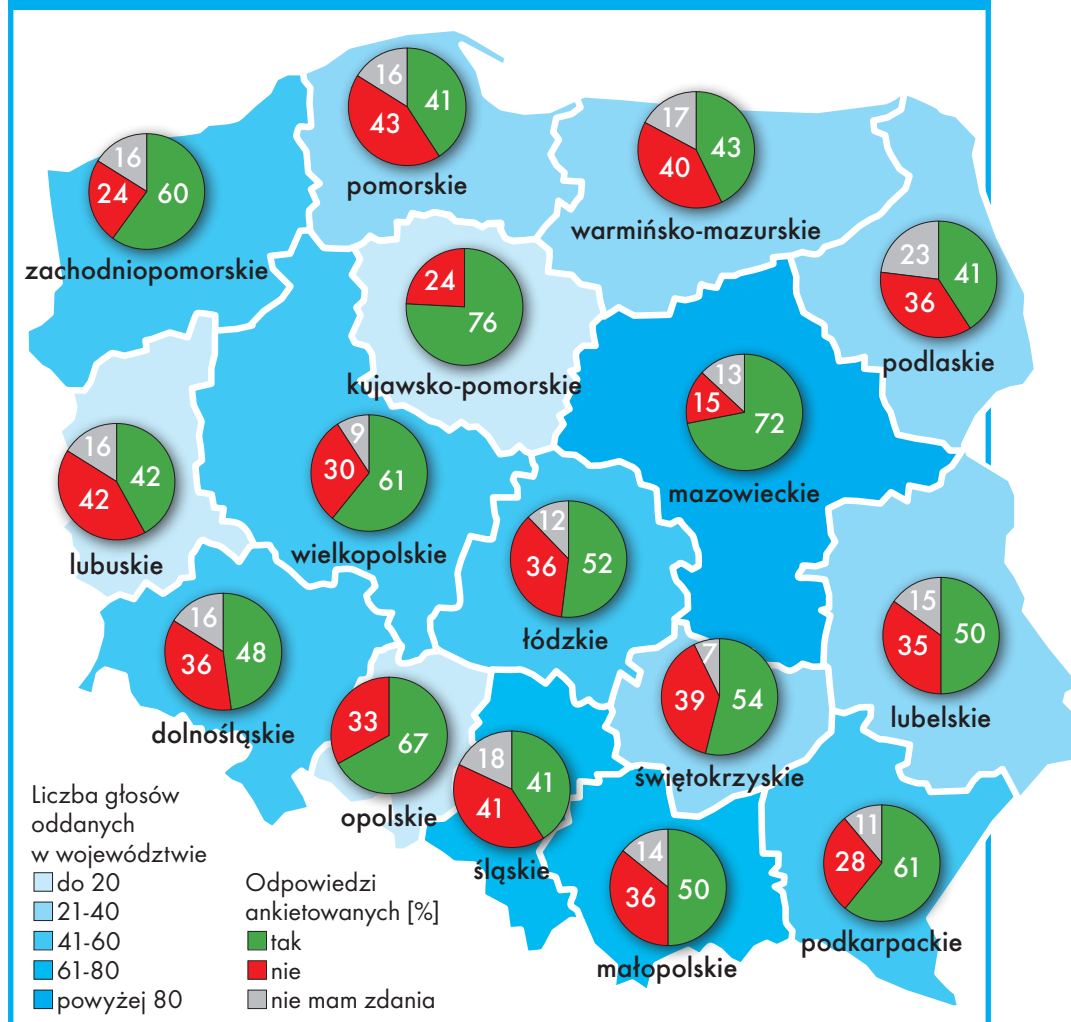
ny reprezentuje od 22 (Podlaskie) do 70 (Małopolskie) ankietowanych.

Wróćmy zatem do tych „ważnych głosów”. Otóż po raz pierwszy, a przeprowadziliśmy już przecież dziesiątki ankiet i konkursów, próbowano na masową skalę zmanipulować wyniki badania. Trzeciego dnia trwania ankiety około godziny 13 zaczęły napływać w stałych interwałach czasu głosy z 7 numerów IP, które od razu wzbudziły naszą czujność. Zawarte w nich odpowiedzi były do siebie uderzająco podobne. Do czasu zablokowania tych podejrzanych IP napłynęło z nich blisko 1600 głosów (oczywiście nie zostały one uwzględnione w zestawieniach). Już po opublikowaniu wyników na Geoforum.pl udało nam się wyjaśnić sprawę kilkudziesięciu wątpliwych odpowiedzi i w efekcie zostały one zaliczone jako ważne. Stąd drobna rozbieżność między tym, co w niniejszym artykule, a tym, co było przedstawione na portalu.

To jednak nie wszystko. Po opublikowaniu wyników ankiety na Geoforum.pl wylała się na naszą redakcję fala hejtu ze strony przeciwników nowelizacji, którzy posądzali nas o manipulację polegającą na usunięciu głosów na „Nie”. Nie wiedzieli, bo o tym nie informowaliśmy, że automaty wysyłające odpowiedzi na ankietę uruchomili... zwolennicy nowelizacji. Gdyby nie nasza interwencja i oczyszczenie danych z fałszywych rekordów, nie byłoby sensu robić jakichkolwiek wykresów, bo przytłaczająca liczba odpowiedzi byłaby na „Tak”.

Bardzo nas zdziwił i zasmucił ten atak hakerski (chyba tak można go nazwać, skoro jego autorzy kolejno łamali zakładane przez nas bariery informatyczne i zatrzymała ich dopiero blokada IP). Oczywiście przy okazji następnej ankiety lepiej zabez-

Czy jesteś za nowelizacją Prawa geodezyjnego i kartograficznego w obecnej formie?



pieczymy się przed atakami. Do tej pory uważaliśmy, że w naszym środowisku nie ma takiej potrzeby. Że jeśli redakcja robi badanie opinii, to wiadomo, że oczekuje od każdego czytelnika jednej odpowiedzi. Okazało się jednak, że było to myślenie naiwne.

Nie mniejszym rozczarowaniem był dla nas stosunek niektórych użytkowników do samej ankiety i naszej redakcji. Odsądzano nas od czci i wiary, włącznie z formułowaniem zarzutów, że działamy na zlecenie Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Owszem, ankieta była subiektywna, uwzględniliśmy w niej bowiem zagadnienia bliskie wykonawcom geode-

zyjnym, żeby pokazać, że nie taka nowelizacja straszna, jak to niektórzy (w tym organizacje geodezyjne) malują. Ale jasno o tym poinformowaliśmy w opisie ankiety.

Ponadto trudno było nie zauważyć, że w ostatnich miesiącach opublikowaliśmy na temat projektu nowelizacji dziesiątki mniejszych i większych artykułów w GEODECIE oraz na Geoforum.pl. Duża część z nich prezentowała stanowiska jednoznacznie krytyczne wobec nowelizacji. Ale we wszystkim, także w krytyce, trzeba umieć zachować umiar. Potępienie w zambuś proponowanych zmian w przepisach, pod którymi w listach otwartych wysyłanych do poprzednich głównych geodetów kraju podpisały się imieniem i na-

zwiskiem tysiące geodetów z wykonawstwa i administracji, nie jest ani mądre, ani uczciwe. Wygląda na to, że nie umiemy już normalnie rozmawiać, a każdy, kto nie podziela naszego zdania, staje się automatycznie śmiertelnym wrogiem. Chyba niektórzy całkiem zapomnieli, czym jest kompromis.

A w ogóle to zamiast narzekać i podejrzewać spiski, trzeba było wziąć sprawę w swoje ręce. Samemu oddać głos w ankiecie i namówić do tego kolegów z organizacji. Wynik mógłby być wtedy całkiem inny. Widocznie jednak łatwiej nic nie robić, tylko gadać. Koniec i bomba, a kto nie wziął udziału w ankiecie, ten trąba!

Katarzyna Pakuła-Kwiecińska
Damian Czekaj